

Nie tego się spodziewaliśmy



Wywiad z przewodniczącą OZZPiP Dorotą Gardias

Jakie są losy ustawy podwyżkowej?

Dorota Gardias: Ustawa wprowadzana jest powoli w życie, ale w skali kraju wygląda to bardzo różnie. Wszystkie pielęgniarki ciężko zapracowały na podwyżkę. Trudno się negocjowało, w trakcie tego powstało przecież „białe miasteczko”, i dziwi mnie dziś fakt, że niektórzy dyrektorzy, przy czym zaznaczam – niektórzy, rozdali pieniądze tylko dla lekarzy, nie biorąc pod uwagę grupy zawodowej pielęgniarek i położnych. Przecież one również walczyły i w odczuciu Zarządu Krajowego OZZPiP grupy te powinny dostać znaczące podwyżki, dlatego że w swojej walce poświęciły dużo własnego zdrowia, pokazały mnóstwo dobrej woli, brały udział w męczących wyjazdach, rezygnując nierzadko ze swoich urlopów. Po długotrwałych negocjacjach trwających często do późna w nocy, po tygodniach spędzonych w trudnych warunkach i deszczowej pogodzie, w jakich pielęgniarki przebywały w czerwcu i lipcu przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, również po ogromnej ilości poniesionych kosztów własnych oraz kosztów organizacji, z której się wywodzą, z pewnością na duże podwyżki zasługują. Nie takie było oczekiwanie środowiska, żeby tak małe pieniądze były przekazywane na podniesienie płac pielęgniarek i położnych, bo jest to uwłaczające dla, jakże ważnego i potrzebnego, zawodu pielęgniarki i położnej.

O ocenę obecnej sytuacji i nastrojów wśród ciągle protestujących pracowników ochrony zdrowia poprosiliśmy działaczki zrzeszonego w Forum Związków Zawodowych Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

O losach ustawy podwyżkowej, sytuacji w różnych regionach Polski oraz wnioskach „na gorąco” po exposé premiera Donalda Tuska w obszernym wywiadzie opowiada przewodnicząca OZZPiP Dorota Gardias. Z kolei kulisy negocjacji płacowych w szpitalach wojewódzkich w Suwałkach i Częstochowie prezentują działaczki OZZPiP Wiesława Giczewska i Karina Blumberg.

No właśnie. Jak konkretnie wygląda teraz sytuacja placowa w poszczególnych regionach?

DG: W niektórych województwach, w części szpitali, pieniądze są już rozdysponowane jako dodatki na okres od września do końca roku. Od 1 stycznia 2008 r. dodatki te powinny wejść do pensji brutto. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że znaleźli się dyrektorzy, którzy od razu włączyli dodatki do pensji. Jeśli chodzi o konkretne liczby to są województwa, np. opolskie, w których podwyżka wyniosła 500, 700, a nawet 1000 zł, ale w innych szpitalach w opolskiem są również podwyżki znacząco niższe. Są w Polsce szpitale, które dostają dodatki w granicach 250-300 zł. Są zakłady, jak np. niektóre w województwie kujawsko pomorskim, które otrzymały tylko ok. 70 zł podwyżki. W Wielkopolsce sytuacja wygląda tak, że niektóre pielęgniarki wynegocjowały już 400 zł dodatku, w innych szpitalach udało się wynegocjować tylko 120 zł, zaś w pozostałych placówkach warunków nie przyjęto i dalej prowadzone są negocjacje. W niektórych szpitalach, np. w jednym zakładzie na Dolnym Śląsku dyrektor zaproponował 7,50 zł podwyżki! Pielęgniarki, jako że była to kwota po prostu śmieszna, przyjęły ją jako precedens podwyżkowy. W regionie lubelskim podwyżki wyniosły od 4 (!!!) do 65 zł. Niestety w bardzo znacznej ilości szpitali trwają ciągle negocjacje, ponieważ pielęgniarki tak niskich podwyżek nie chcą przyjmować i obawiam się, że jeżeli sytuacja ta potrwą dłużej, to przez Polskę znowu może przejść fala protestów w części placówek ochrony zdrowia.

Co w tej sytuacji robi kierownictwo związku?

DG: Pragnę podkreślić, że Zarząd OZZPiP aktywnie włącza się w negocjacje płacowe w szpitalach. Doskonałym przykładem są tutaj np. negocjacje w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim

w Suwałkach. Z ramienia Zarządu Krajowego do negocjacji tych został wysłany wiceprzewodniczący OZZPiP pan Zdzisław Bujas. Pomógł on do tego stopnia, że z początkowej niskiej negocjacyjnej kwoty startowej 100 zł udało się ostatecznie wynegocjować 400 zł. Zarząd Krajowy w sytuacjach trudnych, o ile zakładowa organizacja poprosi przewodniczącą regionu, wysyła swoich członków tam, gdzie to szczególnie pomocne i konieczne.

Przejdźmy teraz do właśnie zaprezentowanego exposé premiera Tuska. W krótkim streszczeniu – mówił on, że jego rząd planuje przekształcenie NFZ w konkurujące ze sobą instytucje, że pacjent sam będzie decydował, gdzie chce się ubezpieczyć, że istnieje konieczność powołania okrągłego stołu ochrony zdrowia oraz porozumienia ponad podziałami. Premier podkreślił konieczność podniesienia płac lekarzy i pielęgniarek, wyraził również troskę o bezpieczeństwo pacjentów poprzez postulat zmniejszenia kolejek. Jak skomentuje Pani exposé nowego premiera?

DG: Bardzo cieszy nas zapowiedź premiera, że chce dyskutować na temat systemu ochrony zdrowia ponad podziałami. Sytuacja jest dziś w najwyższym stopniu alarmowa. Coraz wyraźniej odczuwamy brak dosłownie całego jednego pokolenia wykształconych pielęgniarek, ponieważ nie ma chętnych do tej profesji. Zarząd związku pielęgniarek i położnych ubolewa nad tym, że nie może promować tego zawodu wśród młodych kobiet, dlatego że nie posiada już do tego żadnych narzędzi. Wszystkiemu winne są kolejne rządy, które zaniedbują ochronę zdrowia, traktując ją wyłącznie, jako zło konieczne, którym muszą się zająć. Bałagan, jaki istnieje obecnie w systemie, musi zostać wreszcie naprawiony przez nową ekipę, a jeżeli jej się to nie uda, to rozpadnie się zupełnie cały system

Nie tego się spodziewałyśmy

Wywiad z przewodniczącą OZZPiP Dorotą Gardias

Dokończenie ze str. 5

ochrony zdrowia. Zarząd Krajowy chce dialogu, okrągłego stołu z nowym rządem, przedstawienia konkretnych propozycji przez nowy gabinet, a także rozmów ponad podziałami politycznymi oraz podziałami środowisk medycznych. Związek chce współuczestniczyć w naprawie systemu ochrony zdrowia i liczę na to, że słowa premiera z expose staną się prawdą. Życzę tego i rządowi, i wszystkim pracownikom ochrony zdrowia. W szczególności zaś pielęgniarkom i położnym, bo właśnie ten zawód jest najbardziej niedoceniony, przede wszystkim finansowo. Życzyłybyśmy sobie tego, aby w końcu ustalono nie minimalne normy zatrudnienia, lecz normalne normy zatrudnienia w zawodzie pielęgniarki i położnej. Pragniemy uregulowania systemu płac. Wyrażamy też zadowolenie z zatroskania nowego rządu o bezpieczeństwo pacjentów poprzez postulat zmniejszenia kolejek. Dzisiaj najdłużej czeka się na operacje, na samo przyjęcie do szpitala, również na badania diagnostyczne. Życzymy rządowi żeby udało mu się ten postulat wypełnić. Liczymy na owocną współpracę z gabinetem premiera Tuska, a zaczniemy jak zwykle od dialogu. Jeżeli rząd jednak będzie zaniedbywał nasze środowisko, to nie omieszkamy pokazać mu, że jedną z form związkowej walki są również protesty i strajki, i wtedy zmuszone lekceważeniem nas, podejmiemy odpowiednie kroki.

A co ze słowami pana premiera, który zapowiedział decentralizację systemu zarządzania szpitalami i przekształcenie placówek należących obecnie do samorządów w spółki prawa handlowego?

Podział Narodowego Funduszu Zdrowia i przekształcenie go w konkurujące ze sobą instytucje, to dobry kierunek reform. Jeśli zaś chodzi o przekształcanie szpitali w spółki prawa handlowego, to dla nas jest to póki co tylko hasło programowe. Oczekujemy teraz na szczegółowe wyjaśnienia w tej kwestii, mianowicie, o jakim rodzaju spółek myśli premier i nowy rząd, jak zamierza to przeprowadzić, oraz ile ustaw trzeba będzie znowelizować, żeby zabezpieczyć pakiety socjalne dla pracowników. Zdajemy sobie natomiast sprawę z tego, że będzie to proces kroczący i długotrwały. OZZPiP obawiał się za rządu SLD spółek prawa handlowego i prywatyzacji, ale ponieważ nowy premier Tusk powiedział, że to nie będzie „typowa prywatyzacja”, to oczekujemy na dodatkowe wyjaśnienia. Czekamy także na zadeklarowanie tego, jaki procent z budżetu państwa zostanie przeznaczony na ochronę zdrowia oprócz pieniędzy z NFZ, ponieważ nie wydaje się możliwe, aby wysoka podwyżka płac był finansowana tylko z narodowego funduszu. Jak się bowiem przewiduje, podpisywane kontrakty mogą być bardzo różne, zaś w ustawie podwyżkowej jest zapisane, że

kontrakt musi być nie niższy niż w roku ubiegłym. Nasz związek w sprawie spółek prawa handlowego wypowie się konkretnie wtedy, kiedy będzie miał więcej szczegółów. Dziś nie wiemy, czy dotyczyć to będzie wszystkich szpitali, szpitali upadających, czy szpitali, które są w dobrej kondycji. Takiej wiedzy na dzisiaj nie posiadamy, bowiem premier w expose tego nie wyjaśnił, padło w nim zbyt mało konkretów. Mam nadzieję, że zapowiedzi premiera zostaną doprecyzowane przez nową minister zdrowia, która ma spotkać się z nami w przyszłym tygodniu, bowiem 29 listopada pani minister będzie gościem na posiedzeniu Zarządu Krajowego OZZPiP.

Ostatnie moje pytanie dotyczy właśnie pani minister Ewy Kopacz. Czego spodziewa się Pani po tym polityku i jak ocenia jej kwalifikacje?

Pani minister nie jest nam znana z zarządzania w ministerstwie, w związku z tym dzisiaj żadnej oceny przedstawić nie możemy. Znamy panią minister Kopacz tylko jako postać opozycji oraz przewodniczącą Komisji Zdrowia. O ile w dalszym ciągu będzie tak działała jak w komisji, to myślę, że możemy być spokojni. Życzymy zatem, żeby jej się udało. W przypadku pani minister Ewy Kopacz, tak jak z każdym nowym ministrem, a może i również dlatego, że jest to kobieta, mamy nadzieję na dialog, spokój i wzajemne zrozumienie.

Dziękuję za rozmowę.

Paweł Maciąg